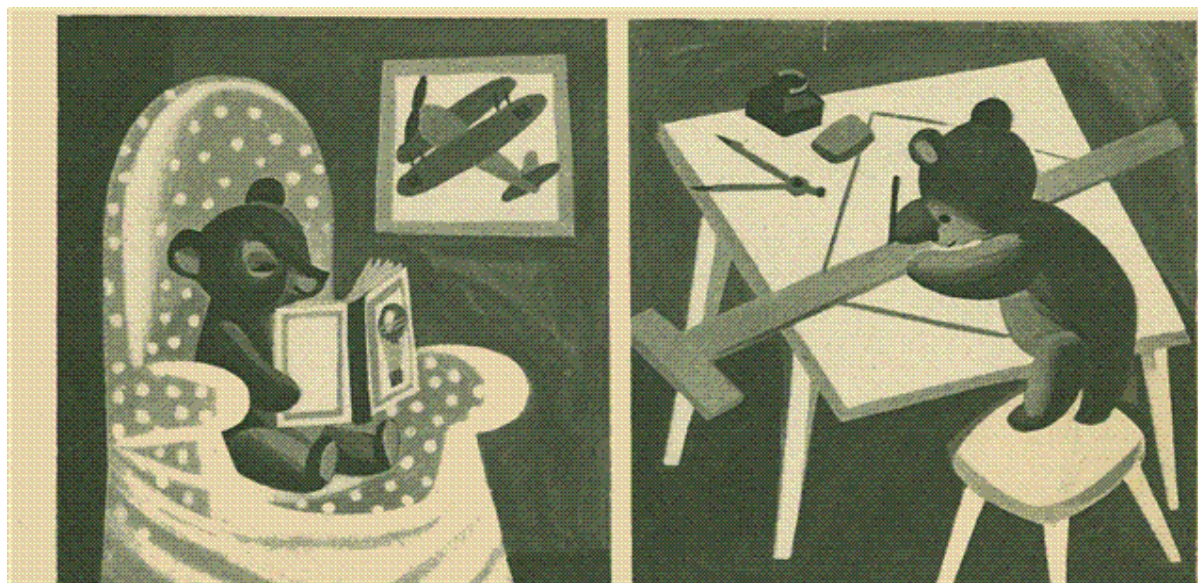




1



2



Potem przeniósł latawca na pobliską łączkę.
Już latawiec gotów! Ma śliczny, długi ogon



i bardzo, bardzo długi sznurek. Ten sznurek
nawija Miś teraz na dużą szpulę — kręci,
kręci prędko, aż się zasapał.

3



A teraz kręci Miś w drugą stronę — rozwija
sznurek. Wieje wiatr, porywa latawiec. La-
tawiec idzie w górę!



Coraz wyżej jest latawiec, coraz pręcej krę-
ci Miś korbą. Ale latawiec nie ucieknie! Jeszcze może wyżej polecieć! Sznurek jest
bardzo, bardzo długi!

4



Słyszysz Miś jakiś hałas na drodze. Kto to jedzie? To przecież Zając-listonosz! A to w słoiku... co też to może być? I dla kogo?



— Miód! — krzyknął Miś. — Miód!... Na pewno dla mnie! — Puścił Miś korbę i pędem zbiega z górki — zupełnie zapomniał o latawcu! A korba się kręci, kręci, kręci... A latawiec coraz wyżej leci...

5



Oj, ucieknie latawiec! Sznurek się cały rozkręcił — zapomniał go Miś przyczepić! Skoczył Miś, bardzo wysoko skoczył i pochwycił uciekający sznurek.



Ale Miś jest mały, a wiatr coraz silniejszy. Porwał latawiec Misia wysoko w powietrze! — Co ten Miś zrobił! — rozpaczka Zając-listonosz. — Przecież on spadnie, gdy mu się łapki zmęczą!

6



A Miś leci wysoko, wysoko! Całkiem inaczej wygląda ziemia, jak patrzeć na nią z góry. I domki małe, i drzewa... I tak śmiesznie wyglądają pola — jak namalowane paski.



A tymczasem Zając chwycił swą trąbkę i zatrąbił z całych sił na alarm. Trzeba zatrzymać Misia, trzeba go ratować!

7



Usłyszały głos trąbki zwierzątka i ptaszki w lesie: i zajączki, i wiewiórki,

8



i sarenka, i lisek, i dzięciol, i sroka, i sowa, i dudek z czubkiem, i żółta wilga!

9



Prędko lecą ptaszki z lasu. Trzeba spieszyć
na ratunek! Ktoś wzywa pomocy!
Ach! To malutkiego Misia porwał latawiec!

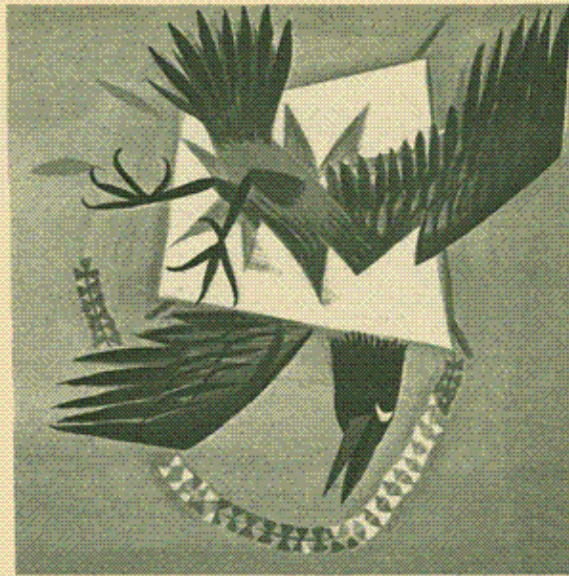


Uczepiły się ptaszki dziobkami sznurka —
ciągną, ciągną z całych sił, ale nie mogą za-
trzymać latawca...

10

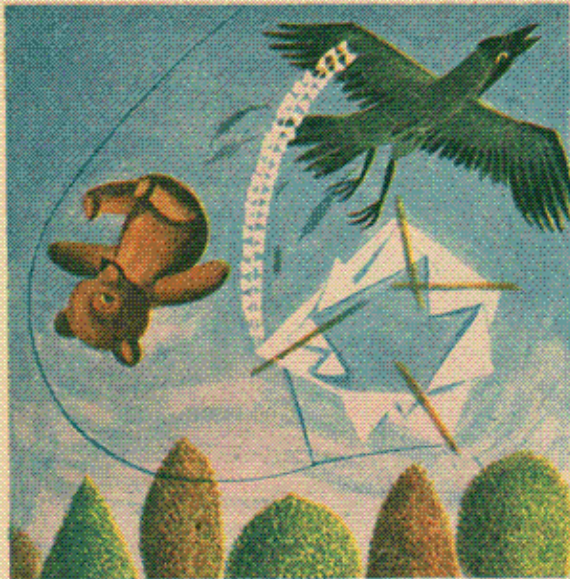


Wrona także usłyszała trąbkę Zająca. Wrona także spieszy na ratunek. Jak to dobrze! Wrona jest duża, na pewno teraz uda się zatrzymać latawca!



Ale Wrona bardzo się spieszyła, tak się spieszyła, że — trach! — wleciała wprost na latawiec! Oj, co to będzie?!

11



Leci w dół przedziurawiony latawiec. A Miś? Co się stanie z biednym Misiem?!



Chłup! — wleciał Miś do stawu. Brr! Bardzo zimna ta woda i strasznie mokra! I Miś wcale nie umie pływać... Może się utopić...

12



Nie, nic się Misiowi nie stanie. Na szczęście niedaleko łowił żaby Bociek. Bardzo się zdzi-



wił, gdy zamiast zielonej żabki zobaczył burego Misia. Złapał Bocian Misia za uszko i wyciągnął z wody.

13



I zaniósł go do swojego gniazda na dębie. A głodne bocianiątka myślą, że tatuś niesie obiad, i szeroko otwierają dzioby.



— Głuptasy! — śmieje się tatuś Bociek. — Przecież to nie żaba, to Miś!

14



Odпочął Miś, wyszło mu w słońcu futerko. Siadł na grzbiet Bociana i polecieł.



Bardzo ucieszył się Zając-listonosz, gdy Miś, wylądował na łączce. I Miś się bardzo ucieszył i zaraz przypomniał sobie o miodku.



Teksty opowiada

DANUTA BIELAWSKA

PRINTED IN POLAND

Institut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1961 r. Wydanie III. Nakład 150 000 + 252 egz. Ark. wyd. 1,8. Ark. druk. 1. Papier rotogr. 81. V. 83 g. role 70 cm. Oddano do składu 22. VI. 1961. Pożyczono do druku 17. X. 1961. Druk ukończono w październiku 1961. Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu — 1291 61 — E.

KONIEC / THE END